

## "O DOPINGU NA REJOWIE"

Z pewnością zauważyliście podczas rundy jesiennej, że gdy Granat grał "u siebie" w ogóle nie było dopingu. Dopiero na meczu z Siarką, gdy przyjechali kibice przyjezdni udało nam się zebrać 30-sto osobową grupę dopingującą nasz klub. Jak bardzo zaskoczyli nas siarkowcy swoją obecnością niech świadczy fakt, że nie mieliśmy ze sobą żadnej flagi. Kibice! Zrozumcie, że gdy nas nie słyszą, drużyna czuje się jakby grała na wyjeździe. A więc dobrze by było, aby na wiosnę nie tylko na meczu z Motorem, ale na każdym meczu byli kibice i aby z naszego sektora dobiegał głośny doping pomagający naszej drużynie w odniesieniu zwycięstw.

GRUCHA

Policjanci z Opczna prowokowali „szalikowców” Korony?

## Mecz i „mecz”

W Opcznie w meczu o drugoligowe punkty Korona Nida Gips przegrała z Ceramiką 0:1. W sobotę o tej samej porze swój „mecz” rozgrywali kibice.

- Do Opczna przyjechało nas ponad 60 - powiedział nam jeden z „szalikowców”. - Klub nie chciał nam pomóc w wynajęciu autokaru, dobrze, że w ostatniej chwili udało się tę sprawę załatwić. Nieco zdziwił nas fakt, że w Opcznie czekała na nas grupa kibiców Granatu, bo w tym czasie ich klub rozgrywał spotkanie w Lublinie.

Już na rogatkach miasta przybysze ze Skarżyska próbowali zaatakować kielczan, ale zostali przez nich zmuszeni do ucieczki.

- Na stadion wprowadził nas oddział policji - mówi sympatyk Korony: - Policjanci mieli przewagę liczebną i nie patyczkowali się z nami. Cały czas nas prowokowali i bez powodów bili niektórych. Prowokacyjnie zachowywali się też porządkowi.

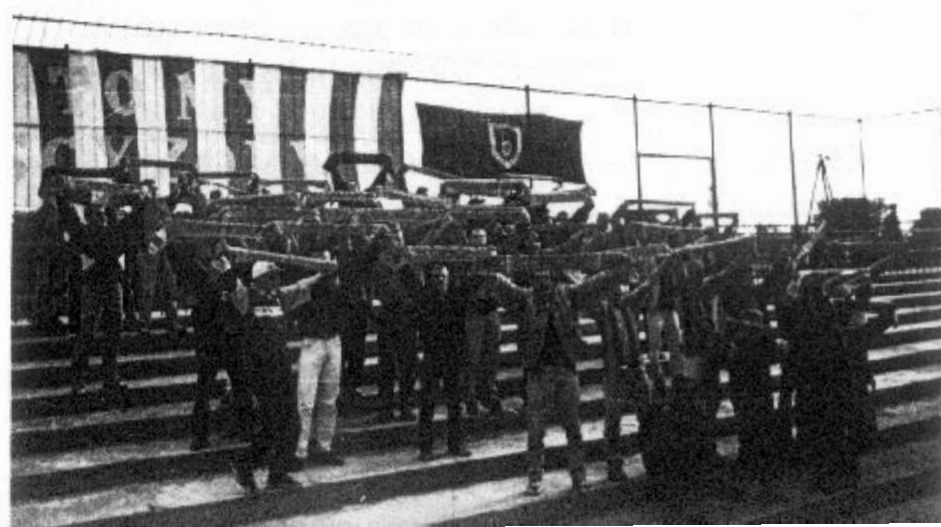
Kielecka grupa została ulokowana w „klatce” za jedną z bramek, ogrodzonej z wszystkich stron trzypółmetrowym płotem. W czasie meczu goście byli pieczołowicie pilnowani, a fani Ceramiki i Granatu mogli robić na stadionie co tylko im się podobało. W pewnym momencie z ogrodzenia „klatki” zniknęła jedna z flag kibiców Korony.

- To była prowokacja ze strony policji - powiedział nam pewien kielczanin. Policjanci pozwolili dojść do ogrodzenia kibicom Granatu, którzy bez kłopotów ściągnęli flagę i uciekli do swojego sektora. Wściekły „szalikowcy” Korony zaczęli przechodzić przez płot. Sztuka ta udało się tylko kilku kibicom, których dotkliwie pobili służby porządkowe. Jeden z kielczan, nie mający nawet 15 lat, został przez policjanta dwukrotnie ude-

rzony pałką w głowę, a potem skopany po brzuchu. Tak nie może postępować policja!

Po meczu fanów Korony dopiero po prawie dwóch godzinach wypuszczono ze stadionu. Warto dodać, że podczas powrotu, w Zarnowie kielczanie pobili dotkliwie przypadkowo spotkanych kibiców GKS Białchatów. Czy była to ich reakcja na prowokacyjne zachowanie policji w Opcznie?

Jaromir KRUK



MEJN KORONY W OPCZNI